
"Zastosowanie magnetofonu w postępowaniu śledczym", Andrzej Szwarc, "Ruch Prawniczy i Ekonomiczny", nr 2

Palestra 4/3(27), 75-77

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W wypadku zobowiązania starannego działania dłużnik obowiązany jest do zachowania reguł postępowania ustalonych w umowie lub określonych ustawowo. Dłużnik odpowiada tu tylko za szkodę wyrządzoną rozmyślnie albo tylko wtedy, gdy naruszył zasady właściwej staranności.

Inaczej kształtuje się zagadnienie odpowiedzialności w zobowiązaniach rezultatu. Nie wystarczy tutaj, by dłużnik wykazał, że nie naruszył w sposób zawiniony żadnej reguły postępowania zawartej w umowie, ustawie lub opartej na zasadach współżycia społecznego, lecz musi on udowodnić, że niedopełnienie zobowiązania nastąpiło z przyczyn, za które nie może ponosić odpowiedzialności.

W doktrynie i judykaturze ustalony jest pogląd, że w dziedzinie odpowiedzialności kontraktowej dowód braku winy ciąży na dłużniku w odróżnieniu od dziedziny deliktowej, gdzie dowód winy ciąży na poszkodowanym. Wyjątki od tej zasady dopuszczalne są tylko w wypadku ustawowego przerzucenia ciężaru dowodu.

Ta zasada — zdaniem Autora — jest słuszna tylko w stosunku do zobowiązań rezultatu.

Przy umowach, w których dłużnik zobowiązuje się do starannego działania, należy przyjąć, że za dłużnikiem przemawia domniemanie, iż podczas swego działania dołożył staranności wymaganej w danym stosunku prawnym. Dowód winy ciąży tu na wierzycielu, który będzie musiał udowodnić zły zamiar, niedbalstwo lub niedołożenie staranności wymaganej w danym stosunku prawnym przez dłużnika.

*

„Zastosowanie magnetofonu w postępowaniu śledczym” w świetle obowiązujących przepisów k.p.k. jest przedmiotem rozważań zamieszczonego w tym samym nrze „Ruchu Prawniczego i Ekonomicznego” artykułu **Andrzeja Szwarca**.

Problem ten, bardzo szeroko dziś dyskutowany w literaturze zachodnio-europejskiej i amerykańskiej, jest prawie zupełnie nowym zagadnieniem dla naszej judykatury i nauki prawa. Autor, omawiając stanowisko przedstawicieli zachodniej nauki prawa w tych kwestiach, stwierdza, że jedynie użycie zapisu magnetofonowego jako ewentualnego załącznika do protokołu przesłuchania czy rozprawy sądowej nie budzi poważniejszych wątpliwości. Nader kwestyjna natomiast jest sprawa dopuszczalności zapisu w postępowaniu śledczym bez wiedzy osoby, której wypowiedzi są nagrywane. Zresztą również sprawa dopuszczal-

ności korzystania na rozprawie sądowej z takiego dowodu jest ciągle jeszcze bardzo wątpliwa dla prawników zachodnich.

W Polsce praktyka sądów nie notuje na razie wątpliwości w omawianej dziedzinie. Poza paroma sporadycznymi wypadkami — m.i. w procesie Kocha — nie spotkaliśmy się dotychczas z dopuszczeniem przez sąd dowodu z nagrania magnetofonowego. Natomiast już obecnie nagrania stosowane są masowo przez organy dochodzące w postępowaniu przygotowawczym. Jeżeli taśma magnetofonu służy jedynie za „brudnopis” protokołu (tzn. z nagrania sporządza się właściwy protokół podpisany przez osobę przesłuchiwaną), to sprawa nie budzi zastrzeżeń, gdyż z punktu widzenia przepisów k.p.k. nagranie takie powinno być traktowane na równi ze stenogramem. W praktyce jednak zdarzają się także nagrania tajne, dokonywane bez wiedzy osób, od których pochodzą. Jak dotychczas, taśmy takie prawie nigdy nie są przedstawiane w sądzie w charakterze dowodów; służą one jedynie władzom śledczym dla celów opracowania właściwej taktyki śledztwa lub dochodzenia.

W związku z tym Autor rozważa problem, czy takie użycie magnetofonu w postępowaniu śledczym „narusza polską koncepcję państwa praworządnego, czy stoi ono w sprzeczności z prawem obywatela do obrony, czy godzi się z naszym poczuciem praworządności”.

Jeśli chodzi o tajne nagrania sporządzone przez władze śledcze, to pewnej analogii można dopatrzeć się w przepisie art. 253 § 1 k.k., tzn. w sprawie dopuszczalności podsłuchu telefonicznego. Analogia ta jest o tyle daleka, że ustawodawca dla karalności takiego czynu wyraźnie wymaga, aby działanie osoby naruszającej tajemnicę korespondencji telefonicznej było bezprawne i aby wiadomości nie były przeznaczone dla podsłuchującego.

Na tle tych założeń należy odmiennie ocenić sytuację, gdy nagranie zostaje dokonane w lokalu urzędowym, w którym odbywa się przesłuchanie, oraz sytuację, gdy dokonywanie tajnych nagrań następuje w innych miejscach.

Co się tyczy nagrań w lokalu urzędowym, to wydaje się, że ani zgoda, ani choćby tylko uprzedzenie o tym przesłuchiwanego nie są konieczne. Osoba przesłuchiwana wie, gdzie się znajduje, i powinna się ona liczyć z tym, że słowa jej mogą być zapisane, nawet jeśli w danej chwili przesłuchujący nie sporządza protokołu. Nie może tu być zatem mowy o ograniczeniu prawa do obrony, gdyż zdaniem Autora nie wydaje się rzeczą celową wyodrębnianie takich oświadczeń, które podej-

rzany składa do protokołu, od tych, które wypowiedzi w swobodnej rozmowie z przesłuchującym.

Jeśli zaś chodzi o dokonywanie nagrań poza lokalem urzędowym, to organy dochodzące uprawnione są do tego tylko w wypadku uzyskania na to wyraźnej aprobaty ze strony odpowiedniej władzy, podobnie jak to się dzieje przy uchyleniu tajemnicy korespondencji.

Oczywiście uzyskane w ten sposób materiały powinny służyć przede wszystkim do opracowania właściwej taktyki postępowania organów dochodzących w toku śledztwa lub dochodzenia. Jednakże, zdaniem Autora, nawet przedstawienie takich nagrań sądowi w charakterze dowodu nie uchybiałoby zasadom procesowym. Innym zupełnie zagadnieniem jest sposób, w jaki sąd powinien oceniać tego rodzaju dowód.

W każdym razie Autor sądzi, że „decyzja o zastosowaniu tajnego nagrywania wobec konkretnej osoby powinna być przewidziana przez prawo procesowe”, a zatem powinna być pozbawiona wszelkich elementów dowolności. Procesowe określenie warunków pozwalających na wydanie zarządzenia o tajnym nagraniu pozwoli na zachowanie gwarancji praw oskarżonego w procesie.